

Maski antysmogowe - inwestycja w zdrowie, czy strata pieniędzy?

Data publikacji: 14.03.2018 7:30

Półmaski filtrujące, szerzej znane jako maski antysmogowe stają się coraz bardziej popularne. Ze względu na coraz większą świadomość społeczeństwa, dotyczącą złej jakości powietrza, wiele osób decyduje się na stosowanie masek antysmogowych, zwłaszcza w sezonie grzewczym. Nad faktem, czy maski takie rzeczywiście chronią nas przed toksycznymi substancjami, zastanawiali się ostatnio specjaliści z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

W zimowe, bezwietrzne dni problem smogu dotyczy wielu polskich miast. Wdychamy wtedy związki chemiczne (np. benzopireny) i pyły (PM10 i PM 2,5), które są szkodliwe dla naszego zdrowia, m.in. mogą wywoływać alergie, choroby płuc, a nawet raka. Doskonałym rozwiązaniem wydają się wtedy maski antysmogowe. Czy jednak dobrze spełniają swoje zadanie sprawdziła Inspekcja Handlowa na zlecenie UOKiK.

W czasie badań sprawdzono 10 modeli półmasek filtrujących, do ochrony przed cząsteczkami. Kontrola odbyła się końcem 2017 roku a badania toczyły się na terenie 9 województwa. Łącznie inspektorzy sprawdzili 12 losowo wybranych przedsiębiorców, zajmujących się produkcją, bądź dystrybucją produktów tego typu. Maski zostały zbadane w laboratorium Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego w Łodzi. W związku z wynikiem badań Inspekcja Handlowa zakwestionowała aż 5 produktów.

- Dwa modele półmasek miały negatywne wyniki badań na całkowity przeciek wewnętrzny, a jeden z nich – także zły wynik badania penetracji mgłą oleju parafinowego. Oznacza to, że nie mają odpowiednich właściwości ochronnych i przepuszczają obecne w powietrzu szkodliwe pyły – czytamy wyniki analizy podane przez UOKiK - Trzy inne półmaski inspektorzy zakwestionowali z powodu braków formalnych, np. w instrukcjach użytkowania.

Ze względu na coraz większe problemy ze smogiem Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zapowiada dalsze monitorowanie rynku masek antysmogowych. Konsumenci nie są w stanie samodzielnie ocenić, czy kupowane przez nich produkty w tym przypadku spełniają wymogi określone w przepisach i co za tym idzie, czy będą dobrze spełniały swoje zadanie. Maski, które norm nie spełniają w rzeczywistości są stratą pieniędzy, gdyż wszystkie szkodliwe substancje i tak przedostają się do naszego układu oddechowego.

- Badania masek antysmogowych przeprowadzono już w Pekinie w 2008 roku. Zdrowi ludzie zostali poproszeni o odbycie spaceru. Część z nich miała maski antysmogowe, część nie. W plecakach tych osób umieszczono urządzenia pomiarowe, dzięki którym udało się stwierdzić, że osoby które „zabezpieczyły się” przed smogiem miały niższe ciśnienie krwi i lepszy rytm zatokowy, w związku z czym ryzyko zawału serca było niższe, niż w przypadku osób które nie zastosowały maski. Jednak nie wszystkie maski są odpowiedniej jakości. Część z nich przepuszcza większość zanieczyszczeń – poinformowała Magda Koc z Ustrońskiego Alarmu Smogowego – **warto dobrze zastanowić się, po jaką maskę sięgamy. Lepiej sięgnąć po maskę z atestami oraz zastanowić się z jakiego tworzywa jest wykonana. Należy pamiętać również o regularnej wymianie filtrów w maskach. Jednocześnie ważne jest, aby masek takich nie zakładać dzieciom, które jeszcze nie nauczyły się mówić, gdyż wtedy występuje ryzyko, że nie zorientujemy się w razie problemów dziecka z oddychaniem. Ogólnie maski antysmogowe pomagają i jak wskazują wyniki badań chronią układ oddechowy oraz krwionośny przed zgubnym wpływem szkodliwych substancji zawartych w zanieczyszczonym powietrzu.**

W skrócie więc maski smogowe są dobre dla naszego zdrowia, pod warunkiem, że spełniają odpowiednie normy. Jeżeli maska jest źle wykonana spowoduje tylko dyskomfort osoby, która się na nią zdecyduje, będzie też

niepotrzebną stratą pieniędzy. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zapowiada dalsze monitorowanie rynku masek antysmogowych, dzięki czemu jest nadzieja, że wadliwe produkty znikną z rynku.

JŚ